ANDRZEJ SOKOŁOWSKI

ur. 1941; Komarów

Miejsce i czas wydarzeń	Świdnik, PRL
Słowa kluczowe	Świdnik, PRL, WSK, praca

Dyscyplina pracowników WSK

To były takie czasy, kiedy jeszcze w zakładzie była dość duża dyscyplina wśród pracowników. Na bramie byli wartownicy, trzeba było pokazywać przepustki i od czasu do czasu człowiek był rewidowany i były też takie rzeczy, że jeżeli kogoś złapali – bo wówczas w WSK oprócz śmigłowców produkowano motocykle – jeżeli kogoś złapali z jakąś częścią motocyklową, wówczas robiono zdjęcia takiemu delikwentowi, była tablica ogłoszeń i ci delikwenci byli pokazywani, że oto są tacy. Natomiast na wydziałach rzeczywiście trzeba było się dość mocno pilnować, bo jeszcze to był czas, kiedy – przypuśćmy – człowiek jakiś rysunek techniczny przez nieuwagę czy z ciekawości włożył do kieszeni i chciał to wynieść do domu i gdyby to znaleźli, ten rysunek techniczny, natychmiast byłaby Służba Bezpieczeństwa tym zainteresowana. Tak że trzeba było na to uważać i były takie przypadki. Znam przypadek, że kolega koledze chciał podłożyć świnię, więc włożył mu do torby czy do siatki rysunek techniczny, zadzwonił na bramę, złapali człowieka i miał spore problemy.

Data i miejsce nagrania	2005-08-22, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"